

Składane do modlitwy dłonie
Odbite w tafli wody
A w czarnych oczach okupacja cienia
I rozgoryczona, metafizyczna
Matka demona
Jak śmierć, jak blady cień

Modlitwa moją karą
Za siódmą z piekła bram

To łatwe przyjąć komunie
Z krwi i kości żywą
Namiastkę władzy i cierpienia
A kiedy gwoździe zaczynają rdzewieć, a rany gnić
Odwrócona głowa nie ma odwagi spojrzeć w dal

Spójrz na krzyż!

Modlitwa moją karą
Za siódmą z piekła bram

Spójrz na krzyż!